Rok VIII. Środa 16 września Cena 15 gr.

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Na wszystkie pytania Senatu *odpowiada premjer Grabski*

WARSZAWA, 15.IX.

Komisja skarbowo - budżetowa Senatu przystąpiła dziś do dyskusji nad czwartkowem oświadczeniem premjera, dotyczącem finansowego i gospodarczego położenia kraju.

Na wstępie posiedzenia sen. Rotenstreich (Koło żyd.) przedstawił szereg pytań, zdążających do wyjaśnienia obecnego przesilenia finansowego.

Na pytania te, obecny na posiedzeniu premjer Grabski, odpowiedział dłuższem przemówieniem, w którem wyjaśnił zarówno istotny stan rzeczy, jakoteż podał środki zapobiegawcze przez Rząd zastosowane. Prezes ministrów odpowiadał na każde poszczególne pytanie bezpośrednio.

O g. 11.30 przybył do Sejmu sekretarz prezydjum rady ministrów, który przedstawił premjerowi zaproszenie p. prezydenta Rzeczypospolitej na konferencję do Belwederu, mającą się odbyć o godz. 12 w południe.

Posiedzenie komisji wskutek tego uległo przerwie.

Dygnitarze prawosławni

z Turcji i z Rumunji

przybywają do Warszawy,

by uznać samoistność kościoła prawosławnego w Polsce

WARSZAWA, 15.IX.

Jutro wieczorem przybywa do Warszawy delegacja naczelnych władz Kościoła prawosławnego w Konstantynopolu celem ogłoszenia bulli, uznającej autokefalję Kościoła prawosławnego w Polsce.

Delegacji, z którą przybywa jednocześnie Metropolita Kościoła prawosławnego w Rumunji, towarzyszy z Konstantynopola dr. Łoś przedstawiciel min. spraw zagranicznych.

Zaraz po przyjeździe delegacja przyjęta będzie przez p. premjera i przez min. wyznań religijnych p. St Grabskiego. Wieczorem w apartamentach Prezydjum Rady Ministrów wydany będzie przez p. premjera obiad.

Uroczystość wręczenia bulli odbędzie się w czwartek w czasie nabożeństwa w cerkwi metropolitalnej na Pradze.

Na nabożeństwie obecny będzie p. premjer Grabski oraz prawie wszyscy członkowie Rządu.

Rumuński minister rolnictwa w Warszawie

WARSZAWA, 15.IX.

Dzisiaj rano przybył do Warszawy rumuński minister rolnictwa, p. Constantinescu, powitany na dworcu przez ministra Janickiego, którego minister rumuński będzie gościem.

W czasie dwudniowego pobytu w Warszawie, min. Constantinescu przyjęty będzie przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej i przez p. premjera Grabskiego.

Minister Constantinescu należy do najwybitniejszych rumuńskich mężów stanu. Od lat dwudziestu kilkakrotnie był członkiem gabinetu, a obecnie piastuje jednocześnie godność prezesa rumuńskiego komitetu ekonomicznego ministrów.

Za 500 miljonów nafty

spłonęło w kopalni rumuńskiej

BUKARESZT, 15. 9. Pożar źródła naftowego w Plesaca Moreni, które dostarcza 100 wagonów nafty dziennie, przyniósł 500 miljonów lei straty

Cziczerin przybywa do Warszawy

Trzy dni trwać będą konferencje z min. Skrzyńskim w doniosłych sprawach politycznych

WARSZAWA, 15.IX.

Rada poselstwa sowieckiego w Warszawie p. Biesiedowskij zawiadomił wczoraj ministerjum spraw zagranicznych, iż sowiecki komisarz ludowy do spraw zagranicznych p. Georgij Wasiljewicz Cziczerin — przybędzie

w niedzielę 20 b. m.

— do Warszawy.

W rozmowie z dyrektorem departamentu politycznego M. S. Z. p. Baderem — oświadczył przedstawiciel poselstwa sowieckiego, iż p. Cziczerin udaje się zagranicę na kuracje, że

przerwie podróż w Warszawie

i że zatrzyma się tu przez kilka dni.

*

Jak się dowiadujemy, — pobyt p. Cziczerina w Warszawie potrwa — według wszelkiego prawdopodobieństwa —

trzy dni

i będzie miał charakter wybitnie polityczny.

Minister spraw zagranicznych Skrzyński, który dziś opuszcza Genewę, przybędzie do Warszawy

w sobotę 19 b. m.

i odbędzie z p. Cziczerinem szereg konferencji.

Na konferencjach tych omawiane będą oczywiście wszystkie zagadnienia, dotyczące stosunków

polsko-sowieckich

— a także sytuacja międzynarodowa, na czoło której wysunęła się obecnie sprawa paktów gwarancyjnych na

zachodzie i wschodzie Europy.

W kołach dyplomatycznych słychać, iż w rozmowach z p. Cziczerinem poruszy min. Skrzyński sprawę

traktatu ryskiego,

który w znacznej mierze nie został dotychczas przez rząd sowiecki wykonany.

Nie ulega zaś wątpliwości, że wykonanie tego traktatu przyczyniłoby się w niemałym stopniu do wyjaśnienia sytuacji

w środkowej Europie

i do polepszenia stosunków polsko-rosyjskich.

*

Georgij Wasiljewicz Cziczerin urodził się w r. 1872 w gubernji tambowskiej. Pochodzi ze starej szlacheckiej i bogatej rodziny rosyjskiej, która w czasach carskich używała tytułu hrabiowskiego.

Hrabia Georgij Cziczerin po ukończeniu studjów wstąpił do służby dyplomatycznej, w której przebywał do r. 1907

W r. 1907 porzucił służbę państwową i wyjechał do Berlina, gdzie pod przybranem nazwiskiem zaczął występować jako socjalista.

Podczas wojny odgrywał w ruchu socjalistycznym wybitną rolę. W Paryżu przebywał do 1915 roku prowadząc pacyfistyczną i przeciwcarską agitację jako Ornacki.

Na żądanie rządu carskiego wydalony z Francji udał się do Londynu.

Po wybuchu rewolucji bolszewickiej został wezwany w grudniu 1917 roku do Petersburga i powołany do komisarjatu dla spraw zagranicznych.

Wkrótce objął kierownictwo zagranicznej polityki państwa Sowietów, którą steruje po dzień dzisiejszy.

Cziczerin cieszy się opinją bardzo zdolnego i pracowitego dyplomaty.

POMNIK Bolesława Chrobrego

W GNIEŹNIE.

Wspólnik Dąbala *krzykacz nad krzykacze*

pos. Łańcucki stanął znów przed sądem

WARSZAWA, 15.IX.

Dziś w Sądzie Okręgowym warszawskim rozpoczęła się godz. 10-ej rano rozprawa przeciwko posłowi komunistycznemu Stanisławowi Łańcuckiemu.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że dn. 27. IV. ub. r. na wiecu, zwołanym na pl. Starynkiewicza, wzywał do obalenia istniejącego ustroju państwowego, niedawania rekruta i zbrojnego wystąpienia do walki.

Sądowi przewodniczy sędzia Krasowski, w asystencji p. Posenkiewicza i Szuchowskiego. Oskarża pprok. Kowalewski. Do sprawy wezwano 3 świadków. Broni naturalnie adw. Duracz.

Rozpoczęcie posiedzenia spóźniło się, gdyż okazało się że w aktach niema pisemnego zezwolenia Sejmu na wydanie Łańcuckiego sądom. Po dokument ten musiano posyłać. Po wznowieniu obrad nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia, poczem adw. Duracz, komentując art. 21 Konstytucji, dowodził, że to, co mówił pos. Łańcucki na wiecach, wchodziło w zakres działalności poselskiej i przeto należy umorzyć sprawę.

Prokurator sprzeciwił się tym wywodom i Sąd po krótkiej naradzie wniosek obrońcy odrzucił i postanowił sprawę rozpoznawać.

Pos. Łańcucki na pytanie, czy przyznaje się do winy, odpowiedział, że nie zapiera się swego opozycyjnego stanowiska, lecz do winy żadnej się nie przyznaje.

*

Nie obyło się bez małej owacji. Kiedy karetka więzienna wjeżdżała na podwórze sądowe, ozwały się okrzyki „Niech żyje pos. Łańcucki!"

Okrzyki te wznosili robotnicy zajęci na rusztowaniach przy odnawianiu budynków sądowych.

Przedstawiciele policji politycznej 5 manifestantów aresztowali.

Litwini nie przyjmują wyciągniętej ręki Polski

Nie chcą porozumienia konsularnego i kolejowego

Przerwanie rokowań w Kopenhadze

uwieńczonych połowicznemi rezultatami

WARSZAWA, 15.IX.

Z kół politycznych dowiadujemy się, że w rokowaniach polsko - litewskich w Kopenhadze nastąpi przerwa i że jeszcze w tygodniu bieżącym delegacja nasza powróci do Warszawy.

Przerwa w rokowaniach spowodowana jest trudnościami w dojściu do porozumienia w sprawach przedstawicielstw konsularnych i komunikacji kolejowej.

Wobec takiego stanu rzeczy przedstawiciele obu delegacyj mają podpisać jutro protokuł. W protokule będzie stwierdzony przebieg rokowań, wymienione punkty co do których doszło do porozumienia, a wreszcie zaznaczone będzie, że dla załatwienia pozostałych spraw zwołana będzie następna konferencja.

Polska delegacja do Ligi Narodów

Siedzą: min. F. Sokal, pos. M. Niedziałkowski, min. A. Skrzyński, pos. J. Dębski. min. K. Morawski, pos. S. Kozicki.

Poza nimi stoi personel delegacji polskiej z min. H. Strassburgerem i dyr. J. Łukasiewiczem na czele.

Anglja na Zachodzie, Francja na Wschodzie

ma załatwić sprawy pokoju

PARYŻ. 15.9. W politycznych kołach francuskich rozpowszechniona jest nowa wersja co do załatwienia sprawy paktu bezpieczeństwa.

Według tej wersji, Anglja ma być superarbitrem paktu zachodniego, Francja zaś wschodniego.

NAPAD BANDYTÓW *NA KARAWANĘ EUROPEJSKĄ*

pod Damaszkiem

Dwa auta pancerne nie wytrzymały ataku 100 jeźdźców

BERLIN 15. 9. Z Damaszku donoszą, że w odległości niespełna 200 klm. od tego miasta stu konnych Beduinów napadło na karawanę, złożoną z 11 samochodów wiozących 60 osób, wśród nich amerykańskiego doradcę finansowego Pershinga. Mimo eskorty dwu samochodów pancernych — po zażartej walce karawana musiała się cofnąć, mając jednego zabitego i jednego ciężko rannego.

POTOP W CHINACH

3.000 wsi pod wodą — 50.000 osób zginęło

LONDYN, 15.9. — Tel. wł. — Donoszą z Chicago:

Jedno z największych pism amerykańskich „Chicago Tribune" podało dziś depeszę swego korespondenta z Pekinu o olbrzymiej powodzi w Chinach. Wskutek ciągłych ulewnych deszczów rzeki w prowincji Szang tung, położonej na południe Pekinu, wystąpiły ze swych brzegów.

3.000 wsi zostało doszczętnie zrujnowanych, 50.000 ludzi poniosło śmierć w nurtach wzburzonych rzek.

Moskwa zarażona tyfusem

105 wypadków śmierci w jednym dniu

MOSKWA 15. 9. Epidemja tyfusu przeniosła się z Piotrogrodu do Moskwy. W ciągu dnia wczorajszego zmarło tu 105 osób.

Nowy Jork stolicą szkół

Miljon uczącej się młodzieży

NOWY JORK. 15.9. Wczoraj obchodził Nowy Jork uroczyście otwarcie nowego roku szkolnego.

Przy tej okazji stwierdzono, że w mieście tem uczęszcza do szkół wszelkiego typu miljon dzieci płci obojej.

Ku-klux-klan w wydaniu niemieckiem

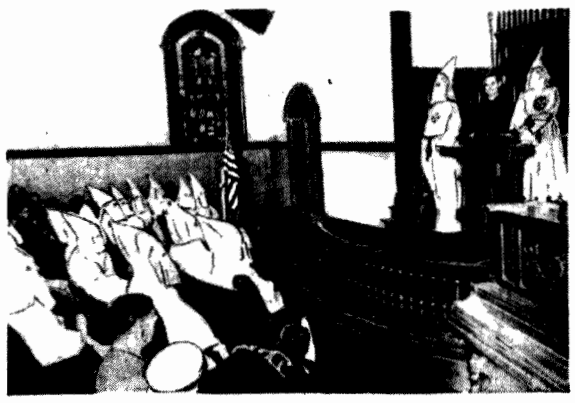

Wielka ceremonja niemieckich ku-klux-klanistów w jednej z sal w Berlinie. (Patrz korespondencję z Berlina na str. 2-giej).

Polscy generałowie we Francji

Na pobojowiskach wielkiej wojny

CHALONS SUR MARNE, 15.9. Przybyła tu polska wycieczka wojskowa, składająca się z 17 generałów i pułkowników. z gen. Żeligowskim na czele

Prasa berlińska o sukcesie Polski

Niemców niepokoją konferencje Skrzyńskiego z Chamberlainem

BERLIN, 15.9. Dzisiejsza prasa berlińska zajmuje się żywo sprawą udziału Polski i Czechosłowacji w konferencji, poświęconej kwestji bezpieczeństwa. „Vossische Zeitung" w artykule pod tyt.

„Sukces Polski"

pisze, że wywiad, udzielony przez ministra Skrzyńskiego genewskiemu korespondentowi „Matina", jest najbardziej interesującą wiadomością, jaka przedostała się do prasy.

W wywiadzie tym — zaznacza „Vossische Zeitung" — polski minister spraw zagranicznych wyraził zadowolenie z rozmów z Chamberlainem, który okazuje całkowite zrozumienie dla sytuacji Polski i aczkolwiek, wobec stanowiska dominiów i partji konserwatystów angielskich nie może gwarantować granic polskich, to jednak użyje całego swojego wpływu, celem doprowadzenia do skutku traktatu rozjemczego między Polską a Niemcami.

Największa łódź podwodna na świecie

rozpoczęła karjerę w ojczyźnie paktu gwarancyjnego

LONDYN. 15.9. W porcie Chatham spuszczono na morze największą angielską łódź podwodną, a zarazem największą w świecie. Łódź ta może przebywać pod wodą dwie i pół doby. Załoga jej składa się ze 120 ludzi.

GIEŁDA

WARSZAWA, 15.IX.

Na giełdzie oficjalnej pokryto całkowite zapotrzebowanie dolarów. Kurs dolara kształtował się na poziomie 5.85—5.90

Sytuacja złotego w dalszym ciągu pewna.

NOTOWANIA POŁUDNIOWE

Dewizy

Berlin 1.42 i pół. Belgja (za 100) 26.95 Holandja (za 100) 240.00. Londyn (za 1) 29.15. Paryż (za 100) 28.25. Praga (za 100) 17.75. Szwajcarja (za 100) 116.75 Wiedeń (za 100) 84.00.

ZURYCH. 15.9. Warszawa 87.50.

Papiery lokacyjne

5 proc. pożyczka konwers. 43.50. 8 proc. Poż. Złota 70.00, 10 proc. pożyczka kolejowa 80.00 — 85,00. 6 proc. poż. dolar. 62.75. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie rb. przedw. 14.75. 6 proc. obligacje m. Warszawy 1915 — 16 r. 7.30. 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 11.50. 5 proc. L. Z. m. Warszawy rb. przedw. 13.75.

Akcje

B. Dyskontowy 4.50. B. Handlowy 2.80. B. Zachodni 1.10. B. Zw. Sp Zar. 5.80. Elektryczność 1.05. Siła i Światło 0.20. Chodorów 2.70. Czersk 0.25. Częstocice 1.05. Gosławice 1.35 Michałów 0.12. Warsz. Cukier 1.45. Firley 0.23. Węgiel 1.05. Polski Przem. Naft. 0.42. Cegielski 0.26. Lilpop 0.41. Modrzejów 1.85. Ostrowieckie 3.35. Parowozy 0.19. Pocisk 1.20. Rudzki 0.70. Starachowice 1.00. Ursus 0.60. Zieleniewski 10.75. Żyrardów 5.55. Borkowski 0.63. Jabłkowscy 0.14. Haberbusch 4.50

BU Warszawa

„Wygładzona, upiększona i uszlachetniona"

ustawa o reformie rolnej wraca z Senatu do Sejmu

WARSZAWA, 15.IX.

Połączone komisje Senatu, zgodnie z przyjętym programem, załatwiły się wczoraj z projektem reformy rolnej. Pozostałe artykuły od 50 do 92 przyjęto w głosowaniu z poprawkami. Nadto wprowadzono jako nowość tabelkę, według której, stosownie do obszaru parcelowanego, wynagrodzenia wypłacane będą częścią w gotówce, a częścią w rencie, bądź według kursu nominalnego, bądź według kursu przez rząd ustalonego, nie niżej od 70 proc. Wprowadzono dalej nowy artykuł, który normuje zasadę wzajemności przy wykonywaniu reformy rolnej wobec obywateli państw obcych.

Wszystkie wnioski o uchylenie uchwał, naruszających ducha projektu ustawy, stawiane przez sen. Woźnickiego i Białego odrzucono z jednym podrzędnym wyjątkiem.

Wybrano komisję, która ma projekt ustawy językowo wygładzić, upiększyć i uszlachetnić. W skład komisji tej powołano sen. Nowodworskiego, Posnera i przebywającego zagranicą Balińskiego.

Na tem obrady zakończono.

Min. Skrzyński w Paryżu

Konferencje z Briandem i Baldwinem

WARSZAWA, 15.IX.

Minister Skrzyński, który dziś opuszcza Genewę — udaje się do Paryża, gdzie zabawi dwa dni.

W związku z zaproszeniem Niemiec do udziału w konferencji w sprawie paktu bezpieczeństwa — odbędzie min. Skrzyński konferencję z Briandem i angielskim premjerem Baldwinem, który z wypoczynku w Aix les Bains wraca na Paryż do Londynu.

W naradach — ustalany będzie program konferencji paktowej oraz stosunek zaproszonych na nią państw do sprawy gwarancji bezpieczeństwa.

W czwartek min. Skrzyński opuści Paryż i wróci w sobotę do Warszawy.

Uderz w stół — nożyce się odezwą!

W stół rozpraw z Niemcami trzeba jednak walić całą pięścią

Jest to jedyny sposób na bezczelność niemców, którzy ośmielają się grozić, że cierpliwość ich może się skończyć

„Taegliche Rundschau", organ Stresemanna, omawiając expose premjera Grabskiego, oburza się na zarzut intrygi niemieckiej, wymierzonej przeciwko złotemu. Zdaniem dziennika, Niemcy nie miały ani interesu w prowadzeniu akcji przeciwko złotemu, ani możności w tym względzie, — gdyż brak im było złotych dla rzucenia ich w dużej ilości na rynek.

Dziennik następnie powołuje się na powagę sejmowego klubu pracy i kończy następującą apostrofą:

„Jeśli Polska pragnie porozumienia z Niemcami, to kierownicze osobistości polskie winny być ostrożniejsze w wypowiadaniu swych poglądów, gdyż może się zdarzyć, iż i nasza cierpliwość może się skończyć"...

—:—

Urodzaj w Niemczech

BERLIN 14.9. „Der Tag" donosi, że rada rolnicza zestawiła już w przybliżeniu rezultaty zbiorów tegorocznych, które uważane są za bardzo pomyślne.

Zbiór pszenicy ozimej naprzykład obliczony jest na 26 miljonów centnarów metrycznych, to jest o 6 miljonów więcej, niż w roku zeszłym.

Zbiór żyta ozimego wynosi 75 miljonów centnarów metrycznych, podczas gdy w roku ubiegłym 55 miljonów.

Dla równowagi bilansu handlowego

Nowa lista towarów zakazanych do wwozu i podwyżka taryfy celnej

Pismo nasze dowiaduje się, że w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie Rady ministrów, obejmujące nową listę towarów, których przywóz do Polski jest wzbroniony.

Rozporządzenie to obejmować będzie kilkadziesiąt pozycji towarów głównie luksusowych i takich które są wyrabiane, lub mogą być wyrabiane w kraju.

Rozporządzenie to jest wynikiem uchwał Komitetu ekonomicznego ministrów z przed kilku dni, zmierzających do osiągnięcia równowagi bilansu handlowego Polski.

Równocześnie z tem rozporządzeniem opublikowana będzie nowa lista towarów, od których cło przywozowe będzie podwyższone. Nowe stawki celne na te towary wynosić będą od 25 do 100 proc. podwyżki, w zależności od stopnia użyteczności danych towarów dla polskiego życia gospodarczego.

Amsterdam — jubilat

obchodzi uroczyście 650-lecie swego istnienia

AMSTERDAM, 14.9. Miasto Amsterdam obchodzi dziś jubileusz swego 650 letniego istnienia. W ciągu dnia dzisiejszego w Amsterdamie, który z tej okazji przybrany jest chorągwiami, odbędzie się bardzo wiele uroczystości.

Władze miejskie otrzymały od wielu miast z kraju i z zagranicy depesze gratulacyjne

Na co przysięgali „Rycerze Ognistego Krzyża?"

Tysiąc spiskowych przysięgało tępić: francuzów, polaków, chińczyków i murzynów

Straszliwa śmierć w razie zdrady

Berlin, 12 września.

Śledztwo w sprawie wykrytej tajnej organizacji niemieckich Ku-klux-klanistów trwa dalej. Dwaj założyciele, pastorzy amerykańscy, ojciec i syn Strohscheinowie — aresztowani na Śląsku, sprowadzeni zostali do Berlina. Odnalezione listy członków wskazują na szerokie rozgałęzienie spisku.

Tysiąc „rycerzy"

zaprzysiężonych i wtajemniczonych działało już na terenie Rzeszy, organizowanie nowych lóż było w toku. Na czele „zakonu" stał senat, zwany również „Walhalla", na czele Walhalli — mistrz zwany „Wotanem" od nazwy króla pogańskich bogów germańskich.

Ostatnio godność i obowiązki Wotana pełnił wyższy urzędnik zakładów elektrycznych Siemensa, niejaki Ryszard Brondt, który przy ostatnich wyborach do Reichstagu kandydował z listy „niemieckiej partji ludowej".

Niemieccy Ku - klux - klaniści na **śladowali niewolniczo**

wzory amerykańskie.

Głównem zadaniem amerykańskich sprzysiężonych było do niedawna tępienie i prześladowanie murzynów, kąpanie ich w smole, tarzanie w pierzu itp. zabawki. Obecnie Ku-klux-klan jest związkiem „czystych, rasowych, 100-procentowych amerykanów" i zwalcza murzynów, japończyków, chińczyków,

imigrantów i katolików.

Niemieccy spiskowcy, choć nie mają u siebie zbyt wielu azjatów, a murzynów tylko jako portjerów lub aktorów w kabaretach — także im przysięgli zemstę i zagładę. Rota przysięgi, składana przy uroczystem wtajemniczaniu nowo przyjętego mówi o tem wyraźnie. Jest ona tak oryginalnym dokumentem, że warta jest przytoczenia:

W izbie oświetlonej dwiema świecami, wobec półkręgu zamaskowanych postaci stawał nowy kandydat na rycerza i składał przysięgę na

miecz, czaszkę i sztandar cesarski

w słowach następujących:

„Przysięgam na Boga Wszechmogącego, Nieśmiertelnego i Wszechwiedzącego, w którym żyjemy, trwamy i bytujemy, że o tem wszystkiem, co tutaj zobaczę, usłyszę i dowiem się ani ojcu, ani matce, ani synowi, ani córce, ani przyjacielowi, ani bratu, ani siostrze, ani żonie, ani żadnemu człowiekowi nigdy

nic nie powiem, ani nie zdradzę

nikomu, jak tylko bratu ognistego krzyża, dzielnemu, wiernemu rycerzowi tego zakonu...

Dalej przysięgam podjąć walkę wszelkiemi środkami, jakie posiadam, przeciw odwiecznym wrogom ludu, przeciw żydom i sprzymierzeńcom żydów i tym, którzy im pomagają, szczególniej przeciw

francuzom, polakom,

żółtym, czarnym i innym kolorowym ludom".

„Przysięgam również, że jeśli bym moich braci „ognistego krzyża", moich germańskich braci, moją niemiecką ojczyznę, lub tajne rozkazy zdradził jakiemukolwiek wrogowi lub człowiekowi na ziemi — to chcę, aby mnie spotkała zasłużona kara; niech mi wszystkie kości w ciele

zostaną połamane

powoli, jedna po drugiej, niech mi będą wydarte oczy, niech mi język zostanie spalony rozpalonem żelazem, niech ciało zostanie poćwiartowane i rzucone tak, aby kruki rzuciły się na nie i swemi ostremi dziobami szarpały je i pożerały".

„A teraz błagam Boga, aby pozwolił mi wytrwać w prawdzie uczciwości i wierności aż do grobu — Amen".

A. S.

—::—

Rokowania polsko-niemieckie

Dziś przedwstępne narady przewodniczących

Dziś nastąpi w Berlinie spotkanie przewodniczących delegacji polskiej i niemieckiej do rokowań handlowych. Pp. Prądzyński i Lewald ustalą na tej konferencji program rokowań i kolejność rozpatrywania poszczególnych zagadnień.

Pierwsze posiedzenie obu delegacji odbędzie się jutro.

—::—

KONIEC SZWABACHY

w szkolnictwie polskiem

Wczorajszy „Kurjer Czerwony" doniósł o rozporządzeniu ministerjum oświecenia w sprawie zamiany w szkołach niemieckich alfabetu gotyckiego na łaciński.

— We wszystkich wydawnictwach szkolnych — brzmi rozporządzenie — przeznaczonych dla szkół z niemieckim językiem wykładowym w Polsce, z wyjątkiem wydawnictw do nauczania języka niemieckiego, należy posługiwać się wyłącznie alfabetem łacińskim. Co się zaś tyczy wyjątku dla języka niemieckiego jako przedmiotu, to polega on na tem, że łaciński alfabet, celem nieobciążania dzieci nadmierną nauką będzie obowiązywał w pierwszym roku nauczania w elementarzach i czytankach. W następnych latach może być stosowany również alfabet gotycki.

—::—

Pracownicy umysłowi nie chcą być parjasami losu

Zabiegi o ustawodawczą poprawę bytu

W dniu 13 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Głównej Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych przy współudziale delegatów z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Sosnowca i Łodzi.

Rada między innemi powzięła uchwałę, domagającą się utrzymania pomocy doraźnej dla tych kategoryj bezrobotnych, którzy nie będą objęci ustawą o ubezpieczeniu od bezrobocia, powołania przedstawicieli pracowników umysłowych do Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia i wstrzymania eksmisji z zajmowanych mieszkań.

Pozatem postanowiono wezwać Rząd do jaknajszybszego wniesienia projektu ustawy o pracownikach umysłowych do Sejmu.

Wreszcie omawiano stanowisko pracowników umysłowych w stosunku do ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, której projekt został opracowany przez ministerjum pracy i opieki społecznej.

Sprawa Chorzewa przejdzie w lepsze ręce

„Obrońca" jej — poseł Koźmiński — został odwołany

Trybunał międzynarodowy w Haadze rozpatrywał niedawno doniosłą dla Polski skargę rządu niemieckiego w sprawie zakładów w Chorzewie, na Górnym Śląsku. Wielka ta fabryka materjałów wybuchowych zbudowana została przez rząd niemiecki dla celów wojskowych, a w czasie wojny Chorzew pracował wydatnie dla armji niemieckiej w dziedzinie środków wybuchowych.

Przed objęciem przez Polskę przyznanej nam części Śląska dokonał rząd niemiecki fikcyjnej sprzedaży całej fabryki na rzecz pewnego towarzystwa niemieckiego.

W ten sposób chciał rząd niemiecki uchronić te zakłady, będące własnością państwa niemieckiego od przejęcia ich przez państwo polskie.

Po objęciu Śląska przez władze polskie, zarządzono na mocy art. 256 Traktatu Wersalskiego, przepisanie majątku tej fabryki na rzecz skarbu polskiego.

Mimo, iż wartość Chorzewa obliczona była przez międzysojuszniczą komisję odszkodowań na 6 miljonów złotych marek, niemcy zgłosili pretensję do 90 miljonów.

Trybunał haski, wbrew zastrzeżeniom, podniesionym przez delegację polską, uznał się kompetentnym do rozpatrywania sporu i niebawem ma przystąpić do rozpatrywania merytorycznych pretensji niemieckich. Stało się to, jak słychać, wskutek niezręczności, z jaką „bronił" poseł polski w Haadze, p. Koźmiński.

W związku z tem poseł Koźmiński wezwany został do Warszawy.

Przypuszczać należy, że zostanie on odwołany z zajmowanego stanowiska, a sprawa Chorzewa w dalszym ciągu rozprawy haskiej powierzona będzie innemu, odpowiedniejszemu obrońcy.

—::—

Przyjaźń polsko-estońska NIEWZRUSZONA

mimo dymisji min. Pusty

i pobożnych życzeń „naszych najdroższych przyjaciół"

Od czasu, kiedy Estonja odmówiła udziału w konferencji Łotwy, Litwy, zaprojektowanej przed trzema miesiącami przez Litwę, prasa kowieńska, a z nią sowiecka i niemiecka, prowadzą zgodny atak na estońskiego ministra spraw zagranicznych, p. Pusta.

Prasa ta twierdzi, że p. Pusta ustąpi ze stanowiska zaraz po sesji Zgromadzenia Ligi i że powodem tego jest polonofilstwo p. Pusty, po którego ustąpieniu nastąpi zasadniczy zwrot polityki estońskiej w stosunku do Polski.

Gdyby się ziściły litewsko-niemieckie życzenia, polityka bałtycka napotkałaby na nowe trudności.

Ale — jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł — pogłoski te sprawdzają się o tyle, że p. Pusta istotnie ustępuje ze stanowiska min. spraw zagranicznych. Ustępuje jednak tylko ze względów osobistych, które nic wspólnego nie mają ze stosunkiem Estonji do Polski.

Przeciwnie — jak nas informują w kołach dyplomatycznych — rząd Estoński zapewnił rząd polski, że zmiana na stanowisku min. spraw zagranicznych w niczem nie wpłynie na dotychczasowy stosunek Estonji do Polski.

Grobowiec dla Nieznanego Żołnierza

gotów będzie

na dzień Zaduszny

WARSZAWA, 15.IX.

Za wysokim parkanem, w ukryciu przed gapiostwem ulicy, pod arkadami Sztabu Generalnego, oddzielającemi ogród Saski od placu tej nazwy prowadzone są — jak wiadomo — prace nad budową pomnika czci dla bohaterów wyzwoleńczej wojny — grobowca Nieznanego Żołnierza.

Korzystając z uprzejmości twórcy grobowca, artysty rzeźbiarza p. Stanisława Ostrowskiego, dotarliśmy poza ten tajemniczy parkan, który zniesiony będzie dopiero

w dniu Zaduszek,

w dniu tym bowiem odbyć się ma wielka żałobna uroczystość złożenia w grobie śmiertelnych szczątków Nieznanego Żołnierza.

Budowany w tym celu grób, przedstawia się jako

obszerna dwumetrowej głębokości kamera metalowa,

jedynie wiekiem wystająca ponad poziom placu. Spocznie w niej trumna ze zwłokami Nieznanego Żołnierza, sprowadzonemi z pobojowiska lwowskiego. Otoczy ją wieńcem

dwanaście urn

z grudkami przesiąkniętej krwią ziemi z dwunastu innych wielkich pobojowisk polskich. Grobowiec przykryje płyta z czarnego polerowanego granitu, na której złotemi literami ryty

napis

głosić będzie hołd narodu dla obrońcy jego wolności. U wezgłowia grobu płonąć będzie

wieczny znicz,

nad którym wysoko na ażurze krat rozpinać będzie skrzydła

Orzeł Biały.

Po obu stronach grobowca na subtelnej pajęczynie wiązań zawisną

wyobrażenia orderów:

„Virtuti Militari" i „Krzyża Walecznych". Wreszcie na czterech najbliższych filarach arkad wmurowane będą czarne granitowe tablice, na których złotemi literami wyryte zostaną

nazwy miejscowości,

gdzie żołnierz polski krwią swą serdeczną ponad wszelką wątpliwość stwierdzał, że Polska „jeszcze nie zginęła".

Pewna przestrzeń przed i pod arkadami, okolona łańcuchami i wyłożona czarnym granitem, przeznaczona będzie

na składanie wieńców.

Na czterech rogach tej przestrzeni staną wielkie, harmonijnie zlewające się z łukami arkad urny, w których w dni wielkich uroczystości narodowych płonąć będą

ognie ofiarne.

Projektowane jest nadto utworzenie u stropu arkad instalacji świetlnej, któraby oświetlała odpowiednio cały grobowiec.

Już dziś mimo, iż do końca robót daleko, stwierdzić można, iż całość czynić będzie imponujące wrażenie.

—:—

BANK POLSKI — A BANK DYSKONTOWY

Bank Polski zawiadamia, że wiadomość jednego z pism o konferencji przedstawicieli Banku Dyskontowego w Warszawie z prezesem Banku Polskiego o powiększenie kredytów — jest całkowicie myłna.

BY TWIERDZĄ STAŁ SIĘ NASZ MORSKI PRÓG

powstają nowe organizacje

Nad wybrzeżem Bałtyku w Jastarni i Borze zawiązaną została przez przyjezdnych letników organizacja, która za zadanie sobie postawiła pracę w kierunku podniesienia, uprzystępnienia, zagospodarowania wybrzeża, bliższego związania go z ośrodkami kraju.

Informacji w tej sprawie udziela w Warszawie p. G. Budzyński — Krucza 23 m. 2, tel. 403-22.

Alfabet łaciński w nauce niemieckiego

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydał rozporządzenie w sprawie zamiany alfabetu gotyckiego na alfabet łaciński w szkołach z językiem wykładowym niemieckim.

DWUZNACZNIK W ŚWIĄTYNI TEMIDY

CO ADWOKAT WIEWIÓRSKA DOZNAŁA NA SWEJ SKÓRZE

W SĄDZIE ODWOŁAWCZYM?

W sądzie odwoławczym toczy się sprawa małżonków Michałowskich, oskarżonych o usiłowanie pobicia gospodarza mieszkania Śliżewskiego.

Ze strony pp. Michałowskich staje przed sądem pierwsza w Polsce kobieta-adwokat p. Wiewiórska.

Przeciwna strona wszelkiemi sposobami stara się obalić argumenty obrony. W pierwszej instancji p. Śliżewski, oczerniając oskarżonych, poważył się nawet uchybić ich obrońcy w spódnicy. Z kobietą zawsze walka łatwiejsza!

— „Jaki jest p. Śliżewski — mówi w obronie swych klijentów pani Wiewiórska — doświadczyłam tego na własnej skórze!"

— Jak? jak? — ożywia się przewodniczący rozprawy, sędzia Rożycki i pyta z dość dwuznacznym uśmiechem:

— Więc pani doznała pana Śliżewskiego na własnej skórze?! To znaczy, że... W świątyni Sprawiedliwości poważny nastrój pryska... Na najpoważniejszych twarzach maluje się dyskretny półuśmiech... Chwila, a ktoś parsknie śmiechem...

— Wypraszam sobie, panie przewodniczący tego rodzaju dwuznaczniki — przerywa dziwny nastrój sali adwokatka i na znak protestu ostentacyjnie opuszcza salę, tłumiąc łzy w oczach.

Sprawiedliwość przywołuje pozostałych do porządku. W sądzonej sprawie zapada wyrok uniewinniający klijentów nieobecnej adwokatki.

A ona w tej chwili pisze zażalenie do Rady adwokackiej, zwracając uwagę na niewłaściwe traktowanie adwokata-kobiety, domagające się radykalnej zmiany!

—::—

Bandyci pod sądem

za zbrojny napad na młynarza Zylbersteina i urząd pocztowy w Izbicy

Sąd doraźny w Lublinie w dn. 10 — 11 września r. b. na sesji wyjazdowej w Krasnymstawie rozpoznał sprawę mieszkańców gminy Stary-Zamość, Tomasza Ulanowskiego, Antoniego Stępniaka i Jana Gila, oskarżonych o dokonanie w dniu 28 lipca r. b. zbrojnego napadu na mieszkanie dzierżawcy młyna w osadzie Tarnogóra, Judki Zylbersztajna i usiłowanie zrabowania kasy urzędu pocztowego w Izbicy.

Ulanowski został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie, Stępniak na 15 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu, a Gil od winy i kary został uwolniony.

Na skutek prośby obrońcy o ułaskawienie, Prezydent Rzeczypospolitej darował w drodze łaski życie Tomaszowi Ulanowskiemu.

ZŁOTA SERJA „PAWIAKA"

Jadźka -- Bąk i Piet'ko -- Kacap

Ludzie, którzy gubiąc --- znajdują

WARSZAWA, 15.IX.

Dobrali się w korcu maku.

Od kilkunastu lat „pracują" wspólnie, zazwyczaj jednocześnie odsiadują więzienie, nie rozłączają się nigdy.

Zgody i solidarności wymaga ich obrzydliwy zawód — okradanie biedoty na „zgubne".

CO TO JEST „ZGUBNIARSTWO"?

Stary to sposób.

„Zgubniarka" znajduje portmonetkę i zwraca się do upatrzonej przechodzącej kobiety:

— Pani widziała, jak podniosłam, więc podzielę się z panią znaleźnem.

Idą do bramy, dzielą się.

Wtem wpada „zgubniak", wymyśla im od złodziejek.

— To niech mnie pan zrewiduje — woła „zgubniarka".

To samo proponuje oburzona ofiara.

„Zgubniak" rewiduje im kieszenie i oczywiście źle na tem nie wychodzi.

PIET'KO - KACAP

Mistrzem nad mistrze jest w tej sztuce Piotr Siergiejew (Folwarczna 14), zwany „Piet'ko-Kacap", syn urzędnika, rosjanin. Uczęszczał do gimnazjum na Pradze, skąd go wyrzucono za alkoholizm.

„Zgubniarstwu" poświęcił się z zamiłowania. Do uczciwej pracy nie jest zdolny, gdyż pije nawet w przerwach między libacjami.

Na podobiźnie można zauważyć charakterystyczne dla pijaków podpuchnięcie oczu.

„ZGUBNIARZ" ZAKOCHANY

Po dojściu do pełnoletności, Siergiejew zamarzył o cichem szczęściu rodzinnem i wybrał kobietę ze swej nowej sfery, równie wybitną zgubniarkę, Jadwigę Markiewicz, słynną pod przezwiskiem „Jadźka - Bąk".

Od kilkunastu lat prowadzą wspólne gospodarstwo. Ciszę domowego ogniska przerywa im ono od czasu do czasu rozkaz:

— Marsz do aresztu!

37 i 34.

Piet'ko - Kacap dotychczas był aresztowany 37 razy. Jego partnerka nieco mniej — 34.

Ile lat dobrana ta para spędziła w więzieniu — trudno ustalić. Sami prawdopodobnie nie pamiętają.

Oto jak nisko może upaść syn uczciwych rodziców.

PIET'KO KACAP

JADŹKA BĄK

Jesień się zbliża

MODA SIĘ ZMIENIA

Na bulwarach paryskich mija lato, piękne główki pań przystrajają się w modne kapelusze wczesnej jesieni.

ZBÓJ O SKOŚNEM OKU

I JEGO DWAJ BRACIA --- UJĘCI POD HENRYKOWEM

Napadli dwie kobiety, obrabowali i zbili żelaznemi prętami

Cyganie, obozujący w pobliżu Henrykowa, usłyszeli wczoraj w nocy rozpaczliwe krzyki.

Sołtys cygański wysłał niezwłocznie na zwiady

kilku parobków,

którzy znaleźli w rowie przydrożnym dwie zakrwawione kobiety: Józefę Wojda mieszkankę wsi Dąbrowa Szlachecka i jej córkę Janinę.

Jak wynikało z ich opowiadań, padły ofiarą

wściekłości bandytów,

którzy spodziewali się większych łupów i musieli poprzestać na 70 złotych.

Zbóje przewócili kobiety na szosę i zaczęli je bić

prętami żelaznemi.

Spłoszyło ich ukazanie się cyganów.

Parobcy zdali relację sołtysowi.

Po chwili do obozu wkroczyło trzech młodzieńców, z których jeden

miał skośne oko.

Powitali sołtysa i jęli mu czynić wyrzuty za wtrącanie się do „nieswoich rzeczy".

Sołtys przyjrzał im się

uważnie,

a gdy o świcie wezwano go na posterunek policyjny do Henrykowa, podał szczegółowy

rysopis bandytów.

Nie trudno było się domyśleć, że trójkę mającą w swem gronie człowieka o skośnem oku, tworzą

trzej bracia:

Feliks, Jan i Czesław Kaczyńscy ze wsi Wrunica, znani w okolicy złodzieje.

Aresztowano ich i skonfrontowano z kobietami, oraz cyganami.

Wszyscy poznali w ujętem rodzeństwie

sprawców napadu.

Bracia Kaczyńscy, zakuci w kajdany, dziś przywiezieni będą do Warszawy.

Pożółkły liście

JASKRAWE KOLORY LETNICH MODELI POCIEMNIAŁY.

Jesienny kapelusz w kolorze rdzawego złota zdobi śliczną główkę pani Wetson, znanej modelki paryskiej.

W Moskwie ludzie mieszkają gorzej niż myszy

12 cmt. przestrzeni na osobę

Straszliwe stosunki mieszkaniowe w Rosji

Nędza panująca na wsiach bolszewickich powoduje wielką emigrację ludności do miast.

Skutkiem tego miasta rosyjskie rosną z niebywałą szybkością kosztem wyludniających się wsi.

Statystyka wykazuje, iż ludność Moskwy zwiększa się corocznie

o 200 tysięcy głów,

w tym samym stosunku powiększają się wszystkie niemal miasta rosyjskie.

Lecz ani Moskwa, ani Petersburg, ani inne miasta nie są przygotowane na taki przyrost ludności.

Powstaje więc nieopisana

klęska mieszkaniowa,

a miarę jej daje obliczenie, iż w roku 1925 przypada na 1 mieszkańca 12 centymetrów powierzchni mieszkalnej.

Na tej przestrzeni pomieścić się może zaledwie

mysz, nie zaś człowiek.

Następstwem tego fatalnego stanu są stale wzrastające choroby zakaźne i

ogromna śmiertelność dzieci.

Mieszkańcy gnieżdżą się po barakach, wiele fabryk przeniesiono daleko poza miasto, byle tylko dać ludności dach nad głową.

Istnieją wprawdzie na papierze ogromne plany budowlane i uchwalone kredyty, ale do zrealizowania ich bardzo daleko.

Tymczasem ludność ginie z braku mieszkań.

Kapral Coolidge

Syn prezydenta Coolidge'a z wielkim zapałem odaje się ćwiczeniom wojskowym.

Na fotografji widzimy młodego Coolidge'a (na prawo) ćwiczącego sekcję skautowską.

Haremy marokańskich sułtanów

Mulay-Ismail władca

4,000 uroczych niewolnic

Wszyscy interesują się obecnie Marokiem, w którem toczy się krwawa wojna. Mało stosunkowo zajmowali się dotąd badacze życiem i rolą kobiet marokańskich. Przyjęły się zato różne legendy: jedni przedstawiają marokanki jako urocze, pełne wdzięków hurysy, inni jako nieszczęsne niewolnice, spełniające niższe posługi i pracujące na roli pod batem małżonka i pana. Mówią wreszcie, że kobiety marokańskie nie wiedzą, co to wolność. Zamknięte w haremie, widzą świat tylko przez zakratowane okna, a gdy wychodzą niekiedy na ulicę, gęste welony zakrywają je przed oczyma „niewiernych"...

Twierdzenia te są tylko w części prawdziwe. Na wsiach bowiem, w namiotach ze skóry wielbłądziej lub szałasach trzcinowych niema mowy o więzieniu kobiet, żyją one swobodnie. Ale w miastach, w większych osiedlach nie ujrzy się kobiety z odsłoniętą twarzą. Gęsto zawoalowane w białych szatach udają się one na targi, do świętych grobowców, zbierają się na ploteczki u studzien.

Im wyższa klasa społeczna, tem ściślej ograniczona jest wolność kobiety marokańskiej. Żony bogatych kupców, dostojnych wojowników i szefów plemion mają tyle niewolnic, że nie potrzebują wogóle opuszczać progów swego domostwa.

Zupełnie uwięzione są tylko żony panującego sułtana. Gdy młode dziewczę raz znajdzie się w obrębie haremu, nie wychodzi zeń do końca życia. W haremie takim panuje ścisła dyscyplina, konieczna zresztą w tych warunkach. Kilka setek kobiet rywalizuje o zdobycie wpływu na jedynego małżonka... Wprawdzie prawa religijne nakazują mu, aby wszystkie żony obdarzał w równym stopniu swemi względami; wszystkie mają otrzymywać pożywienie i stroje jednakowe— czuwa nad tą sprawiedliwą miarą stara ochmistrzyni murzyńska, która jest wszechwładna w haremie.

W Maroku istnieją cztery takie haremy sułtańskie, w głównych rezydencjach, w Fezie, Meknesie, Marrakeszu i Rabacie. Mieszka w nich około tysiąca kobiet

Tak więc, tylko część nieznaczna kobiet marokańskich żyje w zaciszu, kobiety z ludu i drobnego mieszczaństwa korzystają z wolności w granicach religijnych przepisów.

Jeśli dozwolona przez Koran ilość żon sięga liczby 4-ch — to jednak nieograniczona jest liczba konkubin, które w Maroku rekrutują się zpośród murzynek-niewolnic. I tak np. Muły-Ismail,dziad obecnego sułtana Muły-Yussufa, miał podobno 4.000 pięknych konkubin, które obdarzyły go 525 synami i 342 córkami. W ostatnich czasach władze francuskie drogą ustaw i represyj w znacznym stopniu zmniejszyły handel niewolnicami murzyńskiemi

Pietnastoletnia elegantka

[illegible] lat — to wiek, w którym [illegible] pierwsze pretensje... [illegible]ówka z granatowej tafty lub [illegible] jedynem przybraniem [illegible] kieszeń ozdobiona kolorowym [illegible] zadowoli marzenia o elegancji każdej panienki.

Zabalsamowany Caruso

w trumnie

Zdjęcie nasze przedstawia zwłoki tenora Henryka Caruso, złożone w mauzoleum w Neapolu.

Zwłoki wielkiego śpiewaka zabalsamowano i złożono na wieczny spoczynek w specjalnem mauzoleum.

Zdjęcie powyższe jest jedynem, które udało się zrobić szczęśliwemu fotografowi, gdyż mauzoleum jest stale zamknięte i dla postronnych niedostępne.

Samolot francuski rozbity w Niemczech

Dwu pasażerów zabitych, pilot ranny

BERLIN. 14.9.Z Fryburga donoszą: W górach Szwarcwaldu spadł samolot francuski. Dwu pasażerów poniosło śmierć, pilot jest ciężko ranny.

Hrabina -- oszustką

sprzeniewierzyła kosztowności

za miljon szylingów

Znana była jeszcze w czasach przedwojennych hrabina Mela Colorado, osoba dystyngowana i powszechnie lubiana.

Wypadki wojenne pozbawiły hrabinę majątku, dobra jej rozparcelowała Czechosłowacja i Rumunja.

Wytworna dama zmuszona była pracować na siebie, a że posiadała wielkie stosunki, liczne firmy jubilerskie powierzały jej wysokiej ceny kosztowności, celem spieniężenia ich w kołach arystokracji i plutokracji.

Wielkie sumy przewalające się przez ręce bogatej ongiś kobiety nawykłej do

zbytkownego życia

zbyt wielką były pokusą, aby oprzeć się mogła austrjacka hrabina.

Popełniła więc szereg malwersacji na sumę około

miljona szylingów.

Pieniądze te wydała wspólnie ze swym mężem na „odpowiednie do tytułu hrabiowskiego życie.

Pies-linoskoczek

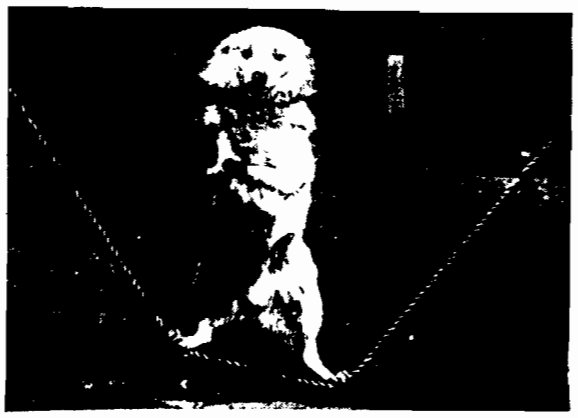

Najznakomitszym linoskoczkiem psiego rodu jest „amerykanin", Buck.

Pies ten jest największą atrakcją wszystkich programów cyrkowych, a występy jego gromadzą stale tysiące widzów

Zdjęcie nasze przedstawia Bucka podczas emocjonującej produkcji Po linie zawieszonej wysoko Buck posuwa się z szybkością i wprawą ekwilibrysty.

USUNIĘCIE

błędów organizacji administracyjnej

na Pomorzu

Do bawiącego w Warszawie wojewody pomorskiego dr. Wachowiaka, zwrócił się nasz korespondent po informacje w sprawie nadzwyczajnych pełnomocnictw, jakie p. wojewoda otrzymał niedawno od Rady Ministrów.

— Zgodnie z art. 66 naszej Konstytucji — oświadczył nam p. Wachowiak — władza na pewnem terytorjum administracyjnem ma być skoncentrowana w jednem ręku. Jest to zresztą zasada, przyjęta w każdej dobrze zorganizowanej administracji.

— U nas, w Polsce, przez tworzenie niezliczonych władz 2-ej instancji od siebie niezależnych, popełniliśmy wiele błędów, które trzeba naprawić. Jednolitość administracji musi być wszędzie zagwarantowana.

Konieczność tej jednolitości władzy staje się widoczna zwłaszcza w tak trudnych warunkach politycznych, jakie mamy na Pomorzu.

— Co pan wojewoda osiągnął przez nadzwyczajne pełnomocnictwa?

— Pełnomocnictwa jakie otrzymałem umożliwiają mi wpływ na działalność instytucji niezespolonych z urzędem wojewódzkim. Mam więc prawa weta w wypadkach, gdy uznam, że zarządzenia jakiejkolwiek władzy poza sądownictwem i wojskiem niezgodne są z interesem politycznym, czy gospodarczym województwa. Otrzymałem w tej sprawie bardziej szczegółowe wskazówki Rady Ministrów.

— Czy pełnomocnictwa te są terminowe?

— Narazie Rada Ministrów określiła ich moc na pół roku.

g.

Miasto-wulkanem ognia

Olbrzymi pożar w Ameryce

NOWY JORK 14. 9. W miejscowości Hawkesburg, w stanie Ontario wybuchł pożar w składach syndykatu leśnego. W ciągu paru godzin pożar objął całe miasto i zniszczył je niemal doszczętnie. Straty wynoszą dwa miljony dolarów.

Złoty

ZA KILO WINOGRON

będziemy płacili

ale musimy jeszcze jakiś czas połykać ślinkę łakomstwa na widok tych smakołyków

Najlepszym sposobem na obniżenie ceny, jest niekwapienie się z nabywaniem drogiego towaru.

Trzymając się tej zasady, warszawiacy obniżyli w ciągu 10 dni cenę winogron z 4 zł. za klg. do 2 i pół zł., co jeszcze nie jest bynajmniej granicą, gdyż kraj nasz produkuje na południo-wschodzie olbrzymie ilości winogron i bynajmniej nie potrzebujemy jeździć po nie do Włoch, ani do Hiszpanji.

Winogrona krajowe kalkulowałyby się nie drożej od śliwek i wiśni — trzebaby tylko przetrzymać na krzaczkach i nie płacić nawet 2 zł. 50 gr. za klg. winogron, choć ślinka łakomstwa idzie.

Pamiętajmy, że kupiec zawsze ciągnie do towaru zagranicznego, ponieważ tranzakcje importowe są dlań łatwiejsze: kredyt, szybszy i pewny termin dostawy i t. d. — wszystko go nęci. A to, że klijent ponosi koszty, tych jego „wygód" — mało go martwi.

Jednak wytrwałość konsumentów może dokonać cudu przerobienia i takiego kupca na dobrego kupca i obywatela.

Nie róbmy parodji z rzeczy wielkich i świętych.

Budujmy pomniki zamiast rzucania płyt ku czci bohaterów, którzy padli w obronie wolności.

Przed miesiącem przeszło tajemnicza ręka rzuciła na rozstajnych drogach pod Zwierzyńcem rzuciła płytę marmurową ku czci Nieznanego Żołnierza. Wówczas to dały się słyszec różne głosy. Mówiono, że nieznani ofiarodawcy tablicy aż nadto są znani i bynajmniej nie chcą być „nieznanymi". Przedewszystkiem jednakże przeważały zdania, że Białystok w inny sposób winien wyrazić swój hołd dla Obrońców Wolności i tych, którzy padli w obronie naszego miasta.

We Francji, Anglji, Ameryce i Włoszech, w stolicach tych państw, pobudowano grób Nieznanego Żołnierza jeden tylko, a przed tym płonie wieczny znicz, jako symbol wdzięczności nigdy nie zagasłej.

U nas w Warszawie zbyt długo namyślano się i dlatego nieznani ofiarodawcy złożyli pod pomnikiem Ks. Józefa Poniatowskiego płytę Nieznanego Żołnierza. Zastąpi ją niebawem grobowiec.

Nie wszyscy jednakże zrozumieli, że składanie płyt w innych miejscowościach całego kraju może stać się, szablonem, obniżyć powagę i znaczenie symbolu. Składano zatèm płyty wszędzie aż wreszcie przyszła kolej na Białystok. Płytę złożono w miejscu nieodpowiedniem. Dobrze, że chociaż przeniesiono ją na Rynek Kościuszki w związku z uroczystością Święta Żołnierza Polskiego. Przed płytą zapalono lampkę oliwną, lecz niebawem z braku oliwy zastąpiono ją... lampką elektryczną.

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Spraw Wojskowych w porozumieniu z innymi organami zwróciło się już do magistratów, a więc i do naszego z uwagami na ten temat. Pismo, które i nasz Magistrat otrzymał i rozważa między innemi powiedziano:

Ruch żywiołowy, który objawił się w kierunku uczczenia naszych poległych należy skierować ku rychłej zamianie tych płyt na pomniki dla poległych danej ziemi lub miejscowości z wyliczeniem ich nazwisk, najpiękniejszych ich bojów odbytych w obronie Ojczyzny na terenie danej ziemi. Najwyżej możnaby pod nazwiskami dodać, że dany pomnik poświęcony jest również pamięci tych wszystkich poległych obrońców Polski, których imiona są nieznane.

Trup w wagonie pociągu towarowego zdążającego z Grajewa do Białegostoku.

W tajemniczy sposób zginął od kuli smarownik Jakubiak.

Wczoraj rano zadźwięczał długo i przeciągle dzwonek aparatu redakcyjnego.

Przy aparacie

usłyszeliśmy głos jednego z przyjaciół naszego pisma.—Informuję panów krótko: na stacji towarowej Białystok w breku wagonu towarowego

znaleziono trupa.

Zbrodnia wysoce tajemniczo wygląda.

Zwróciliśmy się niezwłocznie do Komendy Pol. Powiatowej i Ekspozytury Urzędu Śledczego, gdzie nas poinformowano, że faktycznie wykryto trupa, że o g. 12 m. 30

wagon z trupem

przewieziony zostanie na stację Białystok—osobowy. Tu przybyć ma sędzia śledczy i funkcjonarjusze Urzędu Śledczego.

Delegat naszego pisma już o godz. 11-tej w południe był

na dworcu osobowym.

Już na wstępie dało się zauważyć wielkie ożywienie. Na dworcu i na peronie snują policjanci.

Na 22 torze

stoi platforma amerykańskiego typu z brekiem № 698,330. Dookoła wagonu

tłoczą się kolejarze

strwożeni. Sędzia śledczy p. Karpowicz, Kierownik Urzędu Śledczego wraz z zastępcą i funkcjonarjusze Urzędu Śledczego już są na miejscu.

W breku drzwiczki otwarte.

W pozycji skulonej,

z nogami podwiniętymi, na lewym boku leży trup z głową opartą o skrzyneczkę z przyrządami kolejowymi. Nad trupem ławeczka brekowa. Długie buty

zalane krwią już zaschłą.

zbryzgany jest również krwią brek i ubranie zmarłego. Twarz okolona zawiesistymi wąsami blado-sina.

Padają

krzyżowe pytania

dochodzenia wstępnego.

Bolesław Jakubiak, smarownik Wydziału Mechanicznego z drużyny białostockiej

onegdaj odjechał

z pociągiem towarowym do Grajewa. Stamtąd tegoż dnia wieczorem wracał do Białegostoku. Znajdował się w breku wagonu № 698,330. Prócz niego

prowadzili pociąg

konduktot Duder i smarownicy Małys i Rudniak.

Poraz ostatni widziano go w Osowcu w chwili kiedy wskakiwał do breku. W drodze

padł rażony kulą

najprawdopodobniej z karabinu. Kula przebiła ukośnie ścianki breku, trafiła w serce siedzącego w breku Jakubiaka i przeszyła drugą ściankę breku.

Śmiertelnie ranny

poderwał się prawdopodobnie z ławki, a potem runął na lewy bok pod ławkę. Strzału nikt nie słyszał.

Gdy pociąg przybył o g. 12 w nocy do Białegostoku,

zauważono nieobecność Jakubiaka,

lecz nikt temu większej wagi nie nadawał.

Dopiero o g. 6-tej rano przechodzący koło pociągu konduktor z drużyny warszawskiej zauważył przez półotwarte drzwi breku

nogi Jakubiaka.

Zbliżył się, drzwi otworzył, a widząc jego skulona postać myślał, że

śpi, albo pijany.

Dotknął ręki, poczuł, że lodowato zimna, i teraz zauważył z przerażeniem krew.

Natychmiast

zaalarmowane zostały władze kolejowe,

które powiadomiły V Komisarjat kolejowy P. P. i ambulatorjum.

Na miejsce przybył felczer Sokólski jednakże,

nic innego nie pozostawało,

jak tylko stwierdzić śmierć.

Trupa Jakubiaka sfotografowano, lecz narazie aż do przybycia świadków, którzy pierwsi byli na miejscu i wykryli go, pozostawiono na miejscu. Dochodzenie wszczęto energicznie we wszystkich kierunkach.

Powstaje pytanie:

czy mamy do czynienia ze zbrodnią, czy też Jakubiak został ugodzony kulą przypadkową z ręki przygodnego sprawcy, który wystrzelił w kierunku pociągu, znajdującego się w biegu.

O nieszczęściu

powiadomiono żonę zabitego,

która przybyła na dworzec osobowy z dwojgiem drobnych dzieci. Trudno opisać rozpacz biednej kobiety.

T-wo „Harmonja" u p. Wojewody.

W ostatnich dniach bawili przedstawiciele Zarządu T-wa „Harmonja" u p. Wojewody, w sprawie otrzymania pomocy finansowej na wynajęcie specjalnego lokalu dla miłośników sztuki, zgrupowanych we wspomnianym Towarzystwie, gdzie mogliby oddawać się pracy. P. Wojewoda przyrzekł pomoc i prawdopodobnie wkrótce już Zarząd T-wa „Harmonja" poczyni kroki dla wynajęcia lokalu.

Napad bandycki na sołtysa wsi Górne-Dojlidy.

Dnia 13 b.m., w niedzielę, do sołtysa wsi Górne-Dojlidy J. Kryszyna zgłosił się komendant posterunku policji w Dojlidach wraz z posterunkowym i

poleceli sołtysowi

by ten zwrócił się do ludności z przypomnieniem płacenia podatków. Gdy wspomniany sołtys obchodził chaty pełniąc swe służbowe obowiązki,

został napadnięty

przez Józefa i Stanisława Gilewskich i pobity. Osobnicy ci bijąc sołtysa powiedzieli temuż, że biją go za asystę policji, która spisała kilka protokułów za brak bosaków i wiechów przy chacie, jak również

za zbyt staranne ściąganie podatków.

O powyższem spisany został protokuł i sprawę skierowano do sądu. Czyżby nie można było ukrócić rozbestwienia?

O czem płatnicy podatku przemysłowego w Białymstoku winni pamiętać.

Przewodniczący Komisji Szacunkowej do wymiaru podatku przemysłowego (od obrotu) przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Białymstoku

zawiadamia właścicieli przedsiębiorstw,

nieobowiązanych do publicznego składania sprawozdań oraz płatników, należących do wolnych zawodów, że

nakazy płatnicze

na podatek przemysłowy za I-sze półrocze 1925 r. zostały rozesłane dnia 15 września 1925 r. Podatek ten winien być wpłacony do dnia 15 października 1925 r.

Płatnicy mogą wnosić

odwołania za pośrednictwem Komisji Szacunkowej

do Komisji Odwoławczej najpóźniej do dnia 15 października 1925 r. Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku w przepisanym terminie.

Spóźnione odwołania

Przewodniczący Komisji Szacunkowej pozostawi bez rozpatrzenia.

Prawo wniesienia odwołania nie przysługuje temu płatnikowi, który bądź wcale nie złożył zeznania, lub też złożył je po terminie.

Niewpłacone w terminie do dnia 15-go października 1925 r., kwoty podatku będą pobrane

w drodze egzekucji

z doliczeniem odsetek i kary za zwłokę w wysokości 4% miesięcznie oraz wszelkich kosztów egzekucyjnych.

Z ogródka dla dzieci przy ul. Św. Jańskiej.

Dnia 15 b. m. zamknięty został „Ogródek" w którym przebywały dzieci codziennie oprócz niedziel i świąt. Zamknięcie nastąpiło z powodu zakończenia pory letniej. Zarząd T-wa Eugienicznego obecnie czyni starania by „Ogródek" zimowy mógł być urządzony w jednej ze szkół powszechnych.

Wiadomości białostockie w kilku wierszach.

P. Włodzimierz Hawratii Naczelnik Urzędu Skarbowego dla podatków i opłat skarbowych w Białymstoku objął z dniem dzisiejszym urzędowanie.

Interesanci będą przyjmowani w czasie od godz. 11 rano do 1 popoł..

P. Strzelbicki objął urzędowanie w Izbie Skarbowej.

Prezydent miasta, p. Szymański i wice-prezyd. p. Łuszczewski, powrócili wczoraj z Warszawy.

Komitet pożegnania b. Wojewody, p. Popielawskiego odbędzie dziś posiedzenie w sprawie utworzenia „stypendjum im. inż. Popielawskiego" z sum na ten cal zebranych.

Zebranie Rady Kasy Chorych.

Dnia 17-go września rb. (we czwartek o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie członków Rady K. Ch. w lokalu Zarządu Kasy Chorych przy ul. Kilińskiego № 21 z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia Rady,
2) Zatwierdzenie budżetu,
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
4) Sprawozdanie Zarządu,
5) Ustalenie wysokości wynagrodzenia za udział w posiedzeniu Zarządu i poszczególnych Komisji,
6) Zatwierdzenie wniosków dyrektora i naczelnego lekarza K. Ch.
7) Nagłe zgłoszone wnioski.

Pożar we wsi Rogowo.

W dniu 13.IX. 25 r. w południe wybuchł pożar we wsi Rogowo. Spaliła się doszczętnie stodoła i 2 chlewy Juljana Turowskiego. Zawdzięczając natychmiastowej energicznej i wydatnej pomocy Oddziału Związku Strzeleckiego w Choroszczy, który przypadkowo był w tej okolicy na ćwiczeniach i Oddziału Straży Ochotniczej w Rogówku, pożar nie przeniosł się na inne zabudowania.

W przeciągu pół godziny na miejsce wypadku przybyła Straż Ochotnicza z Choroszczy z prezesem p. Romanowskim i komendantem p. Bajkowskim na czele i ogień zlokalizowano doszczętnie. Przyczyna pożaru — nieostrożne bawienie się z ogniem małoletnich dzieci, którzy pozostali bez opieki starszych.

Obwieszczenie. 924

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy obwieszcza, iż do rejestru handlowego dział A. wciągnięte zostały następujące firmy:

(C. d.)

W dniu 31 lipca 1925 r.

Pod Nr. 4099. Firma przedsiębior. stwa: „Sprzedaż wyrobów tytoniowych — Ryszard Rodziewicz". Przedmiot: sprzedaż wyrobów tytoniowych. Siedziba: miasteczko Siemiatycze powiatu Bielskiego, ulica Ratuszowa Nr. 13. Właściciel Ryszard Rodziewicz, zamieszkały w miasteczku Siemiatyczach powiatu Bielskiego, przy ulicy Legjonowej pod Nr. 12.

Pod № 4100. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Perla Rubin". Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych i faro Siedziba: miasteczko Brańsk, powiatu Bielskiego, ulica Sienkiewicza Nr 50. Właścicielka Perla Rubin zamieszkała w miasteczku Brańsku powiatu Bielskiego, przy ulicy Sienkiewicza pod № 50.

Pod Nr 4101 Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż towarów bławatnych Złata Rozenkranc" Przedmiot: sprzedaż towarów bławatnych. Siedziba: miasteczko Brańsk powiatu Bielskiego, ulica Senatorska Nr. 13. Właścicielka Złata Rozenkranc, zamieszkała w miasteczku Brańsku powiatu Bielskiego, przy ul. Senatorskiej pod № 13.

Pod Nr. 4102. Firma przedsiębiorstwa: „Skład manufaktury — Chaja Syrkin" Przedmiot: sprzedaż manufaktury Siedziba: Bielsk-Podlaski, ul. Mickiewicza Nr 69. Właścicicielka Chaja Syrkin, zamieszkała w Bielsku-Podlaskim, przy ul. Mickiewicza pod Nr. 69.

Pod Nr. 4103.—Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż towarów bławatnych i galanterji—Chaim-Mejer Szlozberg". Przedmiot: sprzedaż towarów bławatnych i galanterji. Siedziba: Bielsk-Podlaski, ulica Mickiewicza Nr. 92. Właściciel Chaim-Mejer Szlozberg, zamieszkały w Bielsku-Podlaskim, przy ul. Mickiewicza Nr. 92.

Pod Nr. 4104. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy—Ryszko Szurukman". Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych i galanterji. Siedziba: wieś Białowieża powiatu Bielskiego Właściciel Ryszko Szurukman, zamieszkały we wsi Białowieży powiatu Bielskiego.

Pod Nr. 4105. Firma przedsiębiorstwa: „Piekarnia— Mjer Słochowski" Przedmiot: wypiek i sprzedaż pieczywa. Siedziba Bielsk-Podlaski, ul. Mickiewicza Nr. 59 Właściciel Majer Słochowski, zamieszkały w Bielsku-Podlaskim, przy ul 3-go Maja pod Nr. 1.

Pod Nr. 4106. Firma przedsiębiorstwa „Cukiernia — Bluma Srolusz". Przedmiot: sprzedaż słodyczy Siedziba: miasteczko Wasilków powiatu Białostockiego, ulica Białostocka Właścicielka Bluma Srolusz, zamieszkała w miasteczku Wasilkowie powiatu Białostockiego, przy ul Białostockiej

Pod Nr. 4107.—Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spozywczy—Chana Szejnkier". Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Siemiatycze powiatu Bielskiego, ul. Ratuszowa Nr 1. Właścicielka Chana Szejnkier, zamieszkała w miasteczku Siemiatyczach powiatu Bielskiego, przy ul. Ratuszowej pod Nr. 1

Pod Nr 4108. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Chaim Szwarc". Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Brańsk powiatu Bielskiego, ulica Sienkiewicza Nr. 20. Właściciel Chaim Szwarc, zamieszkały w miasteczku Brańsku powiatu Bielskiego przy ul. Sienkiewicza pod Nr. 20.

Pod Nr 4109. Firma przedsiebiorstwa: „Sprzedaż towarów bławatnych —Kiwa Skórnik". Przedmiot: sprzedaż towarów bławatnych. Siedziba: miasteczko Brańsk powiatu Bielskiego, ulica Sienkiewicza Nr. 53. Właściciel Kiwa Skórnik, zamieszkały w miasteczku Brańsku powiatu Bielskiego, przy ul. Sienkiewicza pod Nr 53.

Pod Nr 4110. Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Szmul Sztejn". Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba miast. Brańsk powiatu Bielskiego, Właściciel Szmul Sztejn, zamieszkały w miasteczku Brańsku powiatu Bielskiego,

Pod Nr. 4111.—Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy — Perla Szafran". Przedmiot: sprzedaż artykułów spożywczych. Siedziba: miasteczko Brańsk powiatu Bielskiego, ulica Sienkiewicza Nr. 17. Właścicielka Perla Szafran, zamieszkała w miasteczku Brańsku powiatu Bielskiego, przy ulicy Sienkiewicza pod Nr 17.

(C. d. n.)

„MODERN" Dziś

Dziś 2 ostatnia serja

Lot naokoło świata

p. t. Zwycięzcy przestworza dramat życiowy w 8 aktach

w rolach głównych ELLEN RICHTER

Reinold Szyncel — Bruno Kastner

Autentyczne zdjęcia miejscowości w których toczy się akcja: Singapore, Hongkhong, Yokohama, Pekin, Kanton, Kobe Honolulu, St. Francisko, New-Jork, Brest, Paryż etc.

—— Streszczenie 1-ej serji (w ilustracjach) podane. ——

NAD PROGRAM! NAD PROGRAM!

Aktualne zdjęcia w 2-ch wielkich aktach

Wielkie tegoroczne manewry wojsk polskich

Kasa 5.30. Ceny od 1 zł. Początek 6.30.

Dr. Wacław Krajski
choroby oczu i wewnętrzne
Powrócił
Przyjm. od 10—12 rano i 6—8 wieczor
880 Kilińskiego 11.

Dr. M. Kacnelson 2922
Choroby weneryczne-skórne
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7.
Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8.

Zgubiono paszport amerykański wyd. na imię Franciszka Nanuitko ze wsi Zelwy gm Giby pow. Suwalskiego. 963

Zgubiono dowód osobisty, wydany przez Starostwo Białostockie na imię Marja Fenagelówna zam. w m. Starosielcach przy ul. Niewodnickiej № 13 955

Skradziono dowód osobisty wydany przez Starostwo Białostockie za № 17786 na imię Dyonizego Zbigniewa Szymulskiego, zam. przy ul. Kraszewskiego 21. 960

Czytajcie „Dziennik Białostocki".

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 4 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 — zagraniczna Zł. 8.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie Zł. — gr. 40, zwyczajna połowa szpalty redakc.—Zł. — gr. 16, drobne za wyraz Zł. — gr. 12. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe i terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy.

Redaktor i wydawca: Antoni Lubkiewicz.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sd. Akc., ul. Warszawska 61.